

nieczystości cielesnej przez złożenie ofiary (Kpł 15, 14. 29) itd. Przykłady te wskazują, że poszczególne czynności liturgiczne odbywały się w dniu ósmym, lecz tekst Księgi Kapłańskiej w żadnym wypadku nie nadaje temu dniowi wartości symbolicznej. Bardziej stosowne przy odwołaniu się do egzegezy typologicznej NT byłoby zwrócenie uwagi na ósmy dzień jako dzień, w którym Chrystus zmartwychwstaje, jednakże teksty ewangeliczne nie nazywają tego dnia dniem ósmym, lecz pierwszym dniem nowego tygodnia (Mt 28, 1; Mk 16, 2; Łk 24, 1; J 20, 1); cyfra „osiem” w NT nie jest więc nawet powiązana z niedzielą jako dniem zmartwychwstania. Należałoby więc chyba z typologii dnia ósmego w stosunku do ofiary eucharystycznej i dnia zmartwychwstania raczej zrezygnować.

Jeśli omawiane dzieło zwrócone jest również do bardziej wymagających egzegetów, byłoby rzeczą pożądaną umieścić indeks literatury akkadyjskiej, apokryficznej oraz rabinackiej, które to są obficie cytowane w tekście komentarza. Dla łatwiejszej orientacji w zakresie stosowanych terminów indeks omawianych terminów hebrajskich ułatwiłby odniesienie do tych miejsc w komentarzu, gdzie terminy te są szerzej omawiane.

Transliteracja terminów hebrajskich stosowana jest z rygiem właściwym wytrawnym egzegetom, do jakich niewątpliwie należy ks. prof. Tronina. Jednakże jest rzeczą wskazaną, aby odróżnić w transliteracji terminów hebrajskich pomiędzy grafemem wskazującym w systemie masoreckim na wymawiane *szewa* a grafemem oznaczającym ultrakrótką samogłoskę *hatep segol*; w transliteracji komentarza te dwie samogłoski oddawane są przez ten sam grafem (ě).

Przykłady błędów w transliteracji: *szewa quiescens* transliterowana jako *mobile* (30, 34: *wajědabbēr*); opuszczenie spółgłoski w transliteracji (Alef – 35: *Jiśrā ēl*); błędna transliteracja, kilka przykładów: (158, 168: *kōl* zamiast *kol*; 170: *lašē't* zamiast *lāšē't*; 215: *tenupa* zamiast *tēnûpā*; 221: *habbajt* zamiast *habbajit*; 248: *'achat* zamiast *'ahat*); transliteracja *yod* w funkcji *mater lectionis* jako spółgłoski (183: *běgādājw*, *'al-kappājw*).

Henryk Drawnel SDB
Instytut Nauk Biblijnych KUL

Francesco Bianchini, *L'Elogio di sé in Cristo. L'utilizzo della περιαιτολογία nel contesto di Filippesi 3, 1–4, 1*, AnBib 164, Roma: Editrice PIB 2006, ss. 322 (z indeksami).

Publikacja F. Bianchiniego jest kolejną rozprawą doktorską, zamieszczoną w AnBib, której promotorem był J.-N. Aletti. W ostatnim czasie prawie każdego

roku ukazuje się w tej serii praca doktorska napisana pod kierunkiem tegoż profesora. Świadczy to o umiejętności zainspirowania młodych badaczy problematyką Pawłową i o umiejętnym ich pokierowaniu.

Praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii oraz z dwóch indeksów (autorów i cytatów). Cel poszukiwań odzwierciedla jasno podtytuł. Chodzi o zastosowanie przy analizie fragmentu Flp znanej w starożytności formy literackiej, zwanej περιαιτολογία, co można przetłumaczyć jako pochwała samego siebie. Główny tytuł studium odślania natomiast końcowy wynik badań. W rozdziale I Autor poddaje analizie jeden wiersz ze studiowanego fragmentu, tj. 3, 17, który uznaje za klucz do zrozumienia całego tekstu. W rozdziale II dzieląc na bazie formy literackiej Flp 3, 1–4, 1 Bianchini studiuje dwie jednostki (3, 4b-14. 15-16), w których dochodzi do głosu osoba apostoła Pawła jako model do naśladowania przez Filipian. W kolejnym rozdziale zajmuje się w. 2-4a. 17-21, w których jest mowa o przeciwnikach Filipian i Apostoła. W ostatnim rozdziale umieszcza studiowany fragment, tj. 3, 1–4, 1, w kontekście całego Listu. Wcześniej jednak zajmuje się dwoma nie studiowanymi jeszcze wierszami, tj. 3, 1 i 4, 1, które tworzą „oprawę” tekstu.

Ocenę monografii Bianchiniego należy zacząć od zastosowanej metody. W starożytności odwoływano się w ramach retoryki do formy literackiej, zwanej περιαιτολογία. Była ona pochwałą piszącego lub mówiącego, który – choć czynił to niechętnie – uznawał w danej chwili za konieczne ukazanie siebie jako wzorca do naśladowania. Wychodząc od 3, 17 Autor dochodzi do wniosku, że ten gatunek literacki stanowi klucz do zrozumienia całego fragmentu. Paweł stawia siebie za wzór do naśladowania. Nie ma to być kopiowanie jego życia, lecz zaczerpnięcie od niego modelu tegoż życia, czyli przedkładanie Chrystusa ponad wszystko. Aby uzmysłowić tę prawdę adresatom Apostoł ucieka się do pochwały samego siebie w opisie tego, co stanowiło dla niego wcześniej wartość (i mogłoby jeszcze nią być), a czego się wyrzekł. Jeżeli ma rację Bianchini, że 3, 17 stanowi klucz do odczytania całego fragmentu, znaczy to, że przesłanie 3, 1–4, 1 jest etyczne. W pierwszej kolejności forma περιαιτολογία wskazuje na pochwałę, czyli na rodzaj mowy zwany w starożytności epidyktycznym (łac. demonstratywny), w której chwalono lub ganiono. Autor słusznie stwierdza, że zastosowana forma nie stanowi ostatecznego celu Pawłowej wypowiedzi, gdyż tym jest pokazanie adresatom tego, co mają czynić. Ostateczny cel jest protreptyczny (łac. deliberatywny), czyli etyczny (pareneza). Zastosowana przez Pawła περιαιτολογία służy wyższemu celowi.

Przychyłamy się do wniosku Bianchiniego – tym bardziej, że sam zastrzega się, iż jest to – obok innych – jedna z możliwych interpretacji fragmentu Flp. Uwaga krytyczna dotyczy niekonsekwencji w stosowanej terminologii. Dzięki rzymskiej edukacji, która przejęła retorykę grecką, mamy dwie palety nazewnictwa. Nie ma nic złego w posługiwaniu się raz nazewnictwem greckim, raz łacińskim, ale razi nieco używanie w jednym fragmencie terminologii w części greckiej, a w części łacińskiej, czyli zestawianie np. terminu „epidyktyczny” z „deliberatywny” (np. s. 45 czy 253). Druga uwaga stanowi wątpliwość, czy Autor nie wykluczył zbyt pośpiesznie w studiowanym fragmencie innego gatunku retorycznego, jakim jest diatryba. Wyrażna obecność w tekście przeciwników Apostoła i Filipian każe się zastanowić, czy nie

mamy przypadkiem do czynienia z jednoczesnym użyciem obydwu form. Zgadza się jednak, że περιавтоλογία odgrywa istotną rolę.

W rozdziałach II i III mamy do czynienia z drobiazgową analizą retoryczno-literacką, w ramach czego Autor omawia najważniejsze kwestie teologiczne, jak np. temat usprawiedliwienia. W pierwszym z dwóch wspomnianych rozdziałów Bianchini dochodzi do wniosku, że w zastosowanej przez Pawła formie retorycznej περιавтоλογία chodzi o pochwałę wygłoszoną przez Apostoła na swój temat, która jednak opiera się na nowej tożsamości, jaką uzyskał w Chrystusie. Różnica względem starożytności polega na tym, że Apostoł używa tej formy, aby uwagę z siebie przerzucić na Chrystusa. W ten sposób tworzy nową formę wypowiedzi. Nasuwa się pytanie, czy nie można było dojść do powyższego wniosku krótszą i jednocześnie równie pewną drogą. Wydaje się, że część informacji nie jest do tego konieczna.

W rozdziale III Autor studiuje pochwałę Pawła w relacji do postawy jego przeciwników, jak również Filipian. Omawiane tu teksty stanowią drugi biegun zastosowanej przez Autora formy retorycznej περιавтоλογία. Zadaniem mów demonstracyjnych czy epidyktycznych jest nie tylko chwalenie tego, co dobre, lecz również ganień tego, co złe. W tę optykę wpisują się oponenti Pawła i Filipian, o których jest mowa w 3, 2-4a i 17-21. Autor zwraca uwagę na to, że nie zostają oni jasno określani, ani też Apostoł nie zwraca się do nich bezpośrednio. Nawiązanie do nich jest zatem częścią parenezy skierowanej do adresatów. To bardzo ważny wniosek (podporządkowanie inwektywy pochwały), potwierdzający wcześniej stwierdzoną rolę pochwały Apostoła w relacji do adresatów. Skoro Apostoł nie interesuje się bliżej swymi oponentami (funkcja retoryczna), stąd słusznie prowadzenie szerokich badań kulturowo-historycznych na temat tego, kim oni byli, rozmija się z celem.

W ostatnim rozdziale Bianchini opowiada się za integralnością Flp i na tej podstawie wykazuje podobieństwa lingwistyczne i tematyczne studiowanego fragmentu z resztą Listu. Szczególną uwagę przywiązuje do wczesnochrześcijańskiego hymnu (2, 6-11), który dostarcza Pawłowi modelu jak żyć, co staje się z kolei modelem życia dla jego adresatów. Ostatecznie Autor postrzega własną pochwałę Apostoła w relacji do pochwał w starożytności jako odwrócenie logiki ówczesnej retoryki i skierowanie całej uwagi na chrześcijańską logikę krzyża. Jeżeli ten wniosek jest poprawny, a do pewnego stopnia oczywisty, to trudniej jest natomiast zgodzić się z propozycją, aby cały List interpretować w świetle 3, 1-4, 1. Jest to znane zjawisko, że to, co bardziej pogłębione, jawi się zawsze jako ważniejsze.

W podsumowaniu wyników badań doceniamy zwrócenie uwagi na tło grecko-hellenistyczne omawianego fragmentu Flp. W większości przypadków autorzy skupiają się na kontekście judaistycznym. Odwołanie się do modelu retorycznego pozwoliło naświetlić główną myśl i cel tekstu, który dotychczas nie doczekał się opracowania w formie monografii. Jeżeli mamy wskazać jakieś słabe strony pracy – oprócz już podanych – to przede wszystkim ciągle przypominanie czytelnikowi tego, co już zostało wykazane, czy też tego, o czym będzie mowa. W pierwszym przypadku dowiadujemy się o tym na końcu jednego rozdziału i zaraz na początku kolejnego, jak gdyby Autor zakładał, że czytający jego pracę robi sobie dłuższą przerwę. To samo dotyczy kilkakrotnego przypominania tego, co będzie przedmiotem dalszych badań (wstęp do rozdziału, do punktu, do podpunktu). Godne polecenia jest tu naśla-

dowanie stylu monografii publikowanych w SNTSMS (Cambridge). Ten mankament można jednak rzucić na karb kultury śródziemnomorskiej Autora. Jako całość oceniamy recenzowaną pracę jako ciekawy wkład w przybliżenie logiki wypowiedzi Pawła w Flp 3.

Waldemar Rakocy CM
Instytut Nauk Biblijnych KUL

Odile F l i c h y, *La figure de Paul dans les Actes des Apôtres. Un phénomène de réception de la tradition paulinienne à la fin du premier siècle*, LD 214, Paris: Les Éditions du Cerf 2007, ss. 364.

Przedmiotem recenzowanego studium jest Łukaszowa recepcja Pawłowej tradycji u końca I w. po Chr., co jasno precyzuje podtytuł monografii. Mówiąc bardziej ogólnie chodzi o obraz apostoła Pawła, jaki proponuje swoim adresatom autor Dz. Studium ukazało się w znanej serii *Lectio Divina* i składa się z wykazu skrótów, wstępu, dziewięciu rozdziałów, zakończenia, dwóch aneksów, bibliografii i spisu treści (nie zawiera indeksów).

W rozdziale I Autorka omawia różne podejścia hermeneutyczne do Dz, co pozwala jej zdefiniować w kolejnym rozdziale nowy paradygmat. Następnie studiuje trzy opisy wydarzenia z życia Pawła, jakie miało miejsce pod Damazkiem, określając m.in. ich gatunek (rozdziały od III do V). Rozdziały od VI do VIII zajmują się z kolei wybranymi epizodami z misyjnej działalności Apostoła, ukazującymi go jako ewangelizatora Żydów i pogan. W końcu w ostatnim rozdziale podsumowuje, na kanwie Dz 27–28, podwójny obraz Pawła w dziele.

Ocenę pracy skupimy na zastosowanej metodzie, gdyż to ona decyduje w tym przypadku o wartości wyników badań. Określając metodę Autorka zwraca najpierw uwagę na proces tworzenia się kanonu NT, w którym piśmiennictwo Pawłowe zajmuje znaczne miejsce; następnie na rolę, jaką odgrywały szkoły Pawłowe w przekazie tradycji na jego temat. W dalszej części odwołuje się do badań P. Ricoura i na nich buduje tezę, że nie ma rozdźwięku między prawdą historyczną a recepcją tradycji. Na tej podstawie wybiera metodę narracyjną jako odpowiadającą najlepiej postawionemu problemowi.

Metoda została jasno i szeroko przedstawiona (cały rozdział II). W naszym przekonaniu wykazuje ona kilka słabych punktów w jej drugiej części. W pierwszej części, tj. proces tworzenia się kanonu i szkół Pawłowych, wprowadza w naturalny sposób w podjęte zagadnienie. Wątpliwości budzi natomiast przyjęcie tezy Ricoura, że nie ma rozdźwięku między prawdą historyczną a recepcją tradycji. Recenzent oczekuje raczej wykazania na podstawie przeprowadzonego studium, że jego teza jest prawdziwa i od-